Nr. 9. Kraków, 31 maja 1913. Bezpłatny dodatek do „NOWIN“. (Osobno sprzedawać nie wolno).

PRZEGLĄD EKONOMICZNY

dodatek do „NOWIN“

poświęcony sprawom finansowym, przemysłowym, rękodzielniczym, kupieckim etc.

Przegląd ekonomiczny.

Kraków, 31 maja.

Wielka dyskusya polityczna w parlamencie austryackim przekonała nas, że sytuacya międzynarodowa jeszcze nie pozwala na wydobycie się prądów pokojowych przynoszących z sobą powolne uzdrowienie gospodarcze. Póki trwać będzie pogotowie wojskowe na pograniczu południowo-zachodnim, nie doczekamy się tańszego i łatwiejszego kredytu, bo nie wyjdą z ukrycia schowane kapitały i banki nie będą mogły żywiej zająć się potrzebami handlu i przemysłu. Kapitał angielski i francuski nie traci czasu i pożycza, acz na bardzo wielki procent, młodej republice chińskiej. Paryskie banki mają w zanadrzu kilka wielkich projektów emisyjnych rosyjskich i francuskich, przyczem minister finansów już oświadczył, że nowa renta francuska na zawsze będzie wolna od podatku dochodowego który w przyszłości (możliwie) parlament uchwali. Tak rozstrzyga nowa emisya renty walkę między kapitałem a rządzącym socyalizmem na korzyść pierwszego. Austryą zajmuje się francuskie bankierstwo tylko o tyle, o ile idzie o ochronę interesów posiadaczy obligacyj kolei południowej. Możemy jednak mieć nadzieję, że w ślad za zjazdem berlińskim i widocznem zbliżeniem angielsko-niemieckim podniesie się także sympatya londyńsko-paryska dla pragnień naszego ministra skarbu. Nasze krajowe banki emisyjne powinny wyzyskać tę może tylko krótką przerwę w wojnie finansowej i również dla potrzeb naszego kraju szukać oparcia w sile oszczędnościowej zachodu.

Mimo zastoju konsorcyum fabryki cukru pod Krakowem z bankiem przemysłowym na czele przystępuje do realizacyi swego projektu i otwiera subskrypcyę na akcye dotychczas jeszcze nie rozmieszczone. Nie wątpimy, że subskrypcya ta w zupełności się uda i konsorcyum w najbliższym czasie przystąpi do budowy zakładów fabrycznych.

Sprawa pomocników handlowych.

Odpowiedź na artykuł prezesa „Krajowego Związku pomocników handl“.

Od jednego z poważnych członków „Stow. Kupców i młodzieży handl.“ w Krakowie otrzymujemy następujący artykuł, stanowiący odpowiedź na wywody p. Maślanki prezesa „Kraj. Związku pomocników handlowych“, umieszczone przed trzema tygodniami na tem miejscu:

Niema już śp. Prusa Głowackiego między nami. Brak nam nauczyciela narodu, który pouczał naród polski jak należy, pracować, by zdobyć dobrobyt i jak należy pracować dla idei stworzenia napowrót państwa Polskiego. — Chociaż mogiła pokryła zwłoki największego myśliciela narodu, lecz myśl została, ta tkwi w naszym narodzie i pomału znajduje coraz więcej apostołów i moc ogarnia cały naród i może wreszcie uwierzy nasze społeczeństwo, że tylko w łącznej i solidarnej pracy leży przyszłość naszego narodu. Jakby przeciwieństwo o wyniku wspólnej pracy mówi artykuł p. Maślanki ogłoszony na szpaltach „Nowin“. W artykule tym wzywa p. Maślanka jako prezes Krajowego Związku by wszyscy pomocnicy handlowi wstępowali jako członkowie Krajowego Związku, a to celem wywalczenia lepszych warunków bytu, bo twierdzi p. Maślanka, że płacy są niskie i nie wystarczają zupełnie nawet na skromne utrzymanie.

W artykule tym porusza p. Maślanka również sprawę czasu pracy, która to praca wedle jego zdania trwa godzin 16 i więcej. Winni są w tem kupcy, którzy nietylko że wyzyskują zdrowie pracowników ale przez niski wymiar płac, uniemożliwiają byt pracownikom swoim. Lekarstwo na to jedyne znajduje p. Maślanka w Krajowym Związku dla pomocników handlowych. Tam złączeni potrafią wywalczyć pomocnikom lepszą płacę i zdobyć dla nich byt niezależny.

Przypatrzmy się teraz cyfrom, nie przedstawiającym się wesoło i z tych cyfr zupełnie inne wnioski można wyciągnąć. W dziele pana Bujaka p. t. „Galicya“ są podane cyfry statystyczne pracujących w rozmaitych zawodach pracowników i tak: na 10.000 osób pracowało w handlu w Galicyi w roku 1890 ogółem osób 449 a w całej Austryi 623 zaś w roku 1900 w Galicyi 455 a w Austryi 734. Te cyfry wykazują, że handel w Galicyi upada. T. j. dowodem, że ci kupcy nie świetne interesa robią, kiedy się zmniejsza ilość pracujących w tym zawodzie. Na str. 129 tego samego dzieła wykazał p. Bujak, że w Galicyi Polaków zajmujących się handlem jest 4.6 proc. Rusinów 1.4 proc. a żydów 29.4 proc. pracujących w handlu bo kupcami głównie są Żydzi.

Na str. 134 tego samego dzieła prof. Bujak podaje procentowo socyalne uwarstwowienie ludności, z którego widzimy, że w handlu Polaków samoistnych jest 51,1 proc. Rusinów 37.1 proc. i Żydów 67.5 proc.

Urzędników Polaków 9.6 proc. Rusinów 7.6 prc. i Żydów 3.2 proc.

Robotników Polaków 25.5 proc., Rusinów 40.2 proc. i Żydów 11.4 proc.

Zarobników Polaków 1.6 proc., Rusinów 3.6 proc. i Żydów 1.3 proc.

Pomagających Polaków 12.4 proc., Rusisów 11.5 proc. i Żydów 16.6 proc.

Otóż z tych cyfr widzimy, że samoistnie istniejących Polaków jest mniej jak Żydów i przeciwnie urzędników i współpracowników jest więcej Polaków jak Żydów. Przedstawiłem te cyfry na dowód, że handel polski w Galicyi nie smutnie się przedstawia a walka pracowników z pracodawcami spowodowałaby dalszy upadek polskiego handlu a byłoby to ze szkodą dla społeczeństwa i dla ogółu polskiego. — Przyznać musimy p. Maślance i twierdzenie jego uważamy za słuszne, że płace są nieodpowiednie do dzisiejszej drożyzny. Lecz wszyscy pracownicy skarżą się na drożyznę tak urzędnicy jak i robotnicy bo rząd austryacki zamiast obniżyć cło na artykuły żywności, cło podwyższa a to z miłości do agraryuszy, jako jedynych, którzy podtrzymują państwo austryackie.

Ponieważ cło na artykuły żywności nie będzie mniejsze, drożyzna będzie wzrastać, a chcąc umożliwić znośny byt pracownikom należy, albo podnieść pensye pracownikom lub zmniejszyć drożyznę przez budowę tanich mieszkań, współdzielcze sklepy i wspólną kuchnię a tem samem zrównoważyć pobory pomocników przez obniżenie wydatków. Pensyi ze względu na coraz trudniejsze warunki dla kupiectwa podnieść nie można, bo przez większe wydatki na administracyę, uniemożliwionoby prowadzenie samoistnego handlu. Powstaje zatem druga alternatywa by wspólnie z kupcami tj. z pracodawcami obmyśleć plan działania, który umożliwiłby założenie tanich mieszkań i innych dobrodziejstw kooperatywy. Zatem nie głosić walkę, lecz solidarną pracę to zadanie prasy i kierowników instytucyi publicznych, bo walka pozostawia po sobie zgliszcza i trupy a solidarna praca umożliwi stworzenie dobrobytu tak pracownikom i pracodawcom. Tą drogą chce kroczyć Stowarzyszenie Kupców i młodzieży handlowej pamiętne nauki chrześcijańskiej, która głosi: „Kochaj bliźniego jak siebie samego“ — to znaczy wspólną pracą wszystkich członków tak pracodawców, jak pracowników dążyć należy do poprawienia bytu pracowników i do umożliwienia bytu pracodawcom. Mamy nadzieję, że i pan Maślanka który głosi walkę, zwróci się z tej drogi, bo to by było połączone ze szkodą dla społeczeństwa polskiego.

O nowych projektach podatkowych.

(*Ciąg dalszy*).

Z projektowanego podwyższenia podatku spirytusowego ma państwo otrzymać tyle co preliminowano na rok 1913, tj. 78 milionów koron. Licząc, że skutkiem podwyższenia podatku zmniejszy się konsumcya do 100.000 hektolitrów, otrzymamy tytułem podatku łączną sumę 140 milionów koron, z czego otrzymałoby państwo 78,000.000 kor. zaś kraje 62 miliony koron czyli o 41·8 milionów koron więcej jak według preliminarza roku 1913. Za podstawę rozdziału pomiędzy pojedyncze kraje służy spożycie z pewnemi zmianami na korzyść krajów małą tylko ilość spirytusu konsumujących i tych które na podstawie autonomicznych u-

staw podatkowych dotychczas z tego samego źródła otrzymały dochody znacznie wyższe. Według tego skombinowanego klucza otrzymałby nasz kraj zamiast 5.949, 17195 milionów koron. Według czystej konsumcyi wypadałoby dla nas (*niestety*) 28·3 mil. kor.

Z powodu reformy podatku dochodowego spodziewa się sprawozdawca nadwyżki 23 milionów, które rozdzielone między państwo a kraje w stosunku 60 prc. do 40 prc. przyniosą krajom początkowo 9.2 w następnych latach do 10 milionów kor., z czego na Galicyę przypadnie znowu 1.113 milionów.

Dla Galicyi byłby wynik efektywny wyrażony w cyfrze 18·308 milionów koron, wystarczających ledwo na pokrycie istniejącego deficytu około 5 milionów i projektowanej regulacyi płac nauczycielskich. Na dalszy i pewny wzrost wydatków musiałby kraj znowu uciekać się do śruby dodatków od podatków, niewątpliwie najmniej odpowiedniej formy opodatkowania.

Sprawy kolejowe.

Na ostatniem pełnem posiedzeniu krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej przedłożyło biuro kolejowe Izby obszerne sprawozdanie o sprawach kolejowych.

Między innemi, dotknął referent, insp. Bund następujących spraw:

Zaprowadzenie minimalnej szybkości w ruchu kolejowym pociągów osobowych.

W obowiązującym od 1 maja br. rozkładzie jazdy, nie zaszły co do przyspieszenia chyżości pociągów żadne zmiany.

Wedle zaciągniętych, szczególnie co do rozkładu jazdy na linii Kraków-Zakopane, informacyi, ma skrócenie czasu jazdy dopiero nastąpić w przyszłym rozkładzie jazdy, ważnym od 1 maja 1914 i ma na tej przestrzeni wynosić w przybliżeniu około jednej godziny.

Tak samo zamierzonem jest w r. 1914 powiększenie chyżości pociągów i na innch liniach.

Przestrzeganie czystości w wagonach kolejowych.

Wedle pisma Dyrekcyi kolei północnej przewidzianem jest w projekcie nowego dworca osobowego w Krakowie, urządzenie krytej remizy dla czyszenia wagonów, długości 60 m.

Trzeba będzie tylko czuwać nad tem, by projekt ten rzeczywiście został wykonany.

Przepełnienie pociągów pospiesznych na liniach Kraków-Wiedeń, szczególnie II kl. przy pociągach Nr. 5 i 6.

W tej sprawie zawiadomiła Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie Izbę, że w uwzględnieniu wzmożonej frekwencyi przy pociągach pospiesznych Nr. 5 i 6, kursować będą przy tych pociągach od 1 maja br. 3 wozy cztero- i 1 wóz trzyosiowy I/II kl., zamiast jak dotychczas 4-ech wozów trzyosiowych.

Wskutek tej zmiany, zwiększy się znacznie ilość miejsc w tych pociągach. Na przestrzeni Kraków-Wiedeń dodanym zostanie pozatem w Krakowie 1 wóz trzyosiowy, w Boguminie 1 wóz czteroosiowy z Berlina i 1 wóz trzyosiowy z Katowic, w Przerowie zaś 1 wóz z Ołomuńca.

Dotyczas kursuje atoli przy tych pociągach tylko 1 wóz czteroosiowy i to nie zawsze.

O ileby zatem zarządzenie wspomniane nie weszło w krótkim czasie w życie, zajmie się Izba ponownie tą sprawą. Ewentualnie zgłoszonym zostanie odpowiedni wniosek na państwową radę kolejową.

Przyspieszenie wymiany szyn stalowych na linii Lwów-Wiedeń.

Wymiana szyn na przestrzeni Wiedeń-Lwów, postępuje dość raźno. Do jesieni br. będzie wymienionych przeszło 60 prc. szyn starych na nowe.

Powiększenie ilości warsztatów kol. w Galicyi względnie oddawanie reperacyi maszyn i wagonów krajowym fabrykom.

Ogólna ilość warsztatów kol. na liniach państwowych wynosi 23, z tych przypada na Galicyę 5. Wszystkie te warsztaty objął rząd przy upaństwowieniu pojedynczych kolei prywatnych. W przygotowaniu znajduje się budowa nowych warsztatów kolejowych w Tarnowie. Sprawa oddawania reperacyi maszyn i wagonów prywatnym fabrykom, poruszoną była niedawno na konferencyi odbytej w ministerstwie kolei, w sprawie podniesienia efektu gospodarczego kolei lokalnych. Zastępcy ministerstwa kolei, poruszyli sami na tej konferencyi myśl oddania reparacyi parku kolei lokalnych, krajowemu przemysłowi prywatnemu.

Długość istniejących w Galicyi prywatnych kolei lokalnych, wynosi przeszło 1000 km., z których większa część stoi pod zarządem kraju. Roczne wydatki reparacyjne wynoszą przeszło 300.000 kor. W kwotę tę wchodzą atoli też koszta przewozu ze stacyi kolei lokalnej do warsztatu, a przy maszynach także wynagrodzenie za wypożyczenie maszyny zapasowej dla kolei lokalnej.

Wydział krajowy, który w pierwszym rzędzie odczuwa wysokość kosztów reparacyjnych w warsztatach kolei państw., miał zamiar powierzyć na razie reperacyę maszyn fabrykom w Sanoku i w Krakowie. Udział przemysłu prywatnego w naprawie maszyn i wagonów byłby zatem, chociażby z początku, dla kolei lokalnych możliwy. Stanowisko przemysłu krajowego w tej sprawie nie jest jeszcze znane. Dochodzenia są w toku. Wynik dochodzeń podany zostanie w swoim czasie do wiadomości. Położenie kolei lokalnych umożliwia powstanie podobnych warsztatów reparacyjnych w Krakowie, w Sanoku, we Lwowie i w Stanisławowie.

Przywrócenie regulaminowego czasu wolnego od składowego, na stacyi w Krakowie.

Na skutek starań Izby, ograniczenie wolnego od składowego czasu z 4-rech dni na 48 godzin, zostało z dniem 3 maja 1913 cofnięte i pozostaje w mocy tylko dla przesyłek całowozowych, przewożonych w otwartych wozach ze wschodu od Krakowa, które ma wyładowywać kolej.

Prowadzenie wozu czteroosiowego przy nocnych pociągach osobowych Nr. 18/19 między Krakowem a Lwowem.

Satrania Izby nie odniosły niestety skutku pożądanego. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie doniosła, że nie może prośbie tej zadość uczynić dla braku czteroosiowych wozów I/II kl., które w miarę dostawy musi się przedewszystkiem zużytkować dla pociągów pospiesznych, celem wyeliminowania wozów trzyosiowych z tych pociągów.

W tej sprawie Izba zgłosi wniosek na Państwową Radę kolejową.

Klasowa loterya.

Wnioski o udzielenie kolektury nowo zaprowadzonej loteryi klasowej należy kierować pod adresem Lottogefaellsdirektion w Wiedniu. Na wniosek udzieli Dyrekcya odpowiedzi i postawi swoje warunki. Można je odrzucić, jeżeli wydawać się będą za trudne.

Kolektor powinien mieć kupieckie wyszkolenie. Mniej zapewne będzie zależało na posiadaniu efektywnem majątku, gdyż państwu zależy jedynie na tem, aby mu za jego losy, które wręczy, zapłacono. Czy się to uczyni z własnego majątku czy na mocy np. umowy z majętną osobą trzecią, która zaliczać będzie wpłaty dla rządu, to chyba będzie rządowi obojętne. Wystarczy prawdopodobnie np. wykaz umowy piśmiennej z bankiem, że ten te wypłaty uskuteczni lub za jej uskutecznienie ręczy.

Bliższe warunki ma rząd niebawem ogłosić. Według gazet wiedeńskich otrzyma kolektor 15 prc. ceny losu jako swój zysk. Cena losu wynosić będzie — to zdaje się niewątpliwie — 200 koron. Kto sprzeda n. p. 100 losów — ile ich przyjął, tyle sprzedać ich musi, bo te jakby sam kupuje — będzie zatem miał od ceny 20.000 kor. zysku 3000 kór., a że na rok dwie odbywać się będą loterye, będzie miał w roku 6000 kor. dla siebie. Kto więcej sprzeda, będzie miał oczywiście stosunkowo więcej. I to zdaje się być niewątpliwe, że kaucyę dla rządu, lub też wpłata za nabyte od rządu losy, kolektor winien rządowi dwie piąte całkowitej ceny z góry zapłacić, czyli przy 100 losach (100×200=20.000 kor.) 8000 kor., a w dwóch loteryach przez rok 16.000 kor. Ale te wpłaty wolno mu będzie oczywiście odciągać sobie z ceny losów t. j. z wpłat publiczności.

„Zeit" donosiła w kwietniu, że każdy kolektor przynajmniej 200 losów przyjąc musi, czemu jeden z posłów następnie w innem piśmie zaprzeczył. Natomiast zdaje się, że rząd któremu głównie o zysk chodzi, uwzględniać będzie te wnioski o kolektury, które najwięcej losów rządowi umową z góry odbiorą. „Mądrzy Tebańczycy" tak się więc może urządzą, że aby uzyskać zarobek z kolekcyi, prześcignąć zapragną innych, przejmując np. 200 losów z góry. W ten sposób uzyskają kolekturę. Pokuszą się o to zapewne przedewszystkiem bankierzy prywatni. Rzeczą jest kupców naszych, aby strumień interesantów skierować raczej ku sobie, chociaż działać będą połączonemi siłami.

Zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że grać się będzie w 5 klasach, zatem do każdej klasy cały los kosztować będzie 40 kor. Ale grać będzie można na połowę, na ćwiartkę i ósemkę lub dziesiątkę. Kto pierwszą klasę, czy np. czwartą zaniedbawszy, grać zechce dopiero w drugiej czy piątej klasie zapłaci klasy poprzednie. Niema w tem żadnego wyzysku, jak z pewnej strony twierdzono, bo wielkie szanse wygranych wzrastają w w późniejszych klasach.

Nowe książki.

„Drożyzna w Galicyi i nędza urzędnicza", opracował na podstawie dat statystycznych Paweł Ciompa, dyrektor buchalteryi Banku krajowego. Dla każdego urzędnika, przełożonego i pracodawcy, książka bardzo ważna i pouczająca wydana z powodu wielkiej aktualnośai przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół wyższych we Lwowie. Drożyznę odczuwają wszyscy, ale nikt nie zna jej rozmiarów, nikt nie wie, do jakiego stopnia ograniczać musi swoje najniezbędniejsze potrzeby. Nie znając rozmiarów drożyzny i ograniczenia swych potrzeb, nie można skutecznie przeciwdziałać drożyźnie. O tem w cyfrach zaznajamia nas autor tej książki szczegółowo na podstawie nadzwyczajnie cieka-

wych dat statystycznych. — Cena egzemplarza K 1·60. Książka obejmuje 178 stronic druku formatu 8-ki. Oto jej treść: Część I. Postępy drożyzny na podstawie cen najpotrzebniejszych środków spożywczych, cen mieszkań i wydatków kulturalnych od r. 1863 — 1911. Przyrost wydatków w gospodarstwie kawalera i rodzin składających się z 2, 3 i więcej osób. Część II. Przyczyny i skutki drożyzny w Galicyi, zaniedbanej przez rząd austryacki, biurokratyzm i administracyę państwową, (zyski procudentów, walka z procudentami, milionerzy, kredyt, podatki domowo-czynszowe, domy urzędnicze itp.). Część III. Obliczenia cen pracy urzędniczej. Ograniczanie potrzeb, przyczyny długów i wysokości niedoborów budżetu urzędnika. Nędza i socyalizm urzędników. Analiza i porównania poborów urzędników państwowych w r. 1863, 1873, 1896, 1907 i 1912. Część IV. Reformy pracy urzędniczej i środki którymi urzędnicy zwalczać mogą skutecznie drożyznę.

KRONIKA.

Kraków, 31 maja.

Centralne T-wo handlowe w likwidacyi. Dnia 18 maja br. odbyło się w sali Towarzystwa rolniczego Walne Zgromadzenie Członków Central. Tow. handlowego, na którem po przyjęciu do wiadomości sprawozdania likwidatorów i zatwierdzeniu przedłożonego bilansu uchwalono udzielić Komitetowi likwidacyjnemu absolutoryum z czynności i rachunków po 31 marca 1913 r.

Ponieważ wpłacone przez członków udziały nie wystarczyły na pokrycie wszystkich wierzytelności Towarzystwa, a to z powodu upadłości Pierwszej Chrześcijańskiej Spółki spożywczej, a tem samem niemożliwości ściągnięcia całej pretensyi dłużnej Towarzystwu z tytułu pobranych przez Spółkę zapasów towarów — postanowiono jednomyślnie zgodzić się na zupełne odpisanie wpłaconych przez członków udziałów i zatwierdzić układ zawarty między Centralnem Towarzystwem handlowem w likw. i bankami dobrowolnie pokrywającymi pozostały niedobór a tyczący się przyjęcia na rzecz tych banków aktywów likwidującego się towarzystwa. W ten sposób umożliwiono zakończenie likwidacyi bez przykrych dalszych następstw, za co wyrażono bankom przeprowadzającym sanacyę podziękowanie. Wreszcie upoważniono Komitet likwidacyjny do wykreślenia firmy z rejestru handlowego i na tem Zgromadzenie zamknięto.

Związek katol. krawców w Krakowie odbył 16 bm. swoje doroczne XIV walne zdromadzenie, któremu przewodniczył inż. Karol Rolle prezes R. n. Tak Prezydyum, jak i dyrekcya Związku wskazały na trudności, z jakiemi w roku ubiegłym trzeba było walczyć, a z których jednak Związek wyszedł obronną ręką. Obroty powiększyły się, a czysty zysk umożliwił wydzielenie 8 prc. dywidendy od udziałów. Założona przed rokiem mechaniczna fabryka dla wyrobu gotowych ubrań prosperuje dobrze i okazała się pożyteczną. Krawcy zarobili przeszło 109 tysięcy koron. Oprócz pewnej części żysków przydzielonych do funduszu rezerwowego — uchwalono datki na cele humanitarne.

Kurs introligatorski. W czasie od 9 czerwca do 30 sierpnia br. odbędzie się w miejskim Muzeum techniczno-przemysłowem, Krajowym Instytucie popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie ul. Franciszkańska 4. specyalny kurs introligartorski obejmujący: 1. Wyroby galanteryi skórniczej, 2. złocenie ręczne, 3. złocenie maszynowe (dla 2 uczestników), 4. batykowanie, (sposób pisankowy), 5. rysunki wolnoręczne, 6. kompozycya stemplowa, 7. stempel i jego użycie w historyi, 8. hygiena. Na kurs przyjętych będzie 10 uczestników.

Podania, zaopatrzone w świadectwo przynależności, świadectwo szkolne, wyciąg z książki robotniczej, świadectwo wyzwolin lub kartę przemysłową należy pisać do Dyrekcyi miejskiego muzeum techniczno-przemysłowego, Krajowego Instytutu papierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie ul. Franciszkańska 4, najpóźniej do 1 czerwca 1913.

Ubodzy uczestnicy, którzy załączą do podania świadectwo ubóstwa, będą mogli uzyskać zasiłek dzienny w kwocie 2 korony za każdy dzień nauki.

Galicyjski instytut eksportowy we Lwowie komunikuje: Kolonia polska w Kijowie urządza tamże rzymsko-katolicki szpital, dla którego rozda dostawę urządzenia centralnego ogrzewania, oświetlenia elektrycznego, pralni i t. p. Szpital ten ma być urządzony z całym komfortem i odpowiadać wszelkim wymogom nowoczesnej techniki i hygieny.

Firmy, chcące się ubiegać o powyższe dostawy, mogą zasięgnąć bliższych informacyi w biurze Galicyjskiego Instytutu eksportowego, ul. Akademicka 17.

Sprzedaż drzewa. Wydział krajowy w Serajewie ogłasza publiczną rozprawę ofertową na sprzedaż większych ilości drzewa bukowego i dębowego. Pisemne oferty należy wnieść najpóźniej do dnia 24 lipca 1913. Wadyum wynosi 50.000 koron.

Bliższych informacyi zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Galicyjska fabryka obuwia. Dnia 24 bm. odbyło się wę Lwowie otwarcie akcyjnej fabryki obuwia, założonej przez Bank przemysłowy. Obecni byli marszałek hr. Gołuchowski, reprezentanci władz i instytucyj przemysłowych. Po dokonaniu aktu poświęcenia, zabrał głos radca dw. M.Szarski, podnosząc, że obecna jest rzeczywiście pierwszą w kraju, a ma na celu wyrugowanie wyrobów szewskich zagranicznych, na które rocznie wydaje kraj kilka milionów. Bank przemysłowy dawno dążył do założenia tego rodzaju fabryki w kraju; sam jednak nie mógł się podjąć tak dużego przedsiębiorstwa. Przyszedł mu jednak z pomocą gal. Bank ludowy i dyrektor czeskiej krajowej fabryki obuwia w Münchengraetz p. Kumpert. Fabryka ma wszelkie dane, żeby się rozwinąć: posiada wykształconych fachowców, materyał będzie dawała pierwszorzędny, ceny będą przystępne. Specyalny skład we Lwowie będzie się mieścił w sklepie pp. Motylewskiego i Krzyszkowskiego; prócz tego zostaną utworzone własne składy: w Krakowie, Stanisławowie, Przemyśly i Czerniowcach.

Nowa fabryka obuwia znajduje się za rogatką żółkiewską. Zbudowana przez firmę Zacharyewicz i Sosnowski kosztem 300.000 kor., składa się z dużego dwupiętrowego budynku betonowo-żelaznego i dwóch mniejszych budynków, z których jeden przeznaczony jest na kotłownię, drugi na mieszkania dla urzędników. Fabryka pędzona jest prądem elektrycznym, oświecona gazoliną. Na razie pracuje w niej 100 robotników w trzech oddziałach. W salach na parterze mieści się tłoczarnia skóry na I piętrze przykrawalnia, na II piętrze apretornia Roboty wykonywane są maszynami najnowszego systemu amerykańskiego. Dyrektorem fabryki jest p. Wilhelm Kajetanowicz,

Złe widoki dla budowy kolei kolejowych. Wiedeńska „N. Fr. Presse" stwierdza w notatce, najwidoczniej inspirowanej, że widoki nowej ustawy o koleach lokalnych znacznie się pogorszyły, albowiem bez uchwalenia nowych podatków — nie będzie nowych kolei lokalnych.

Loterya klasowa. Z Wiednia donoszą, że ustawa o loteryi klasowej zostanie opublikowaną 31 bm. Podania o otrzymanie losów na dalszą przedaż należy wnosić od czasu publikacyi aż do 15 czerwca. Załatwietnie podań nastąpi około połowy lipca. Wymaganą jest kaucya 40 prc. w stosunku do wartości losów.

Przesilenie ekonomiczne a wielkie banki. — Jest to znany fakt, że kryzysy ekonomiczne dobroczynnie wpływają na zyski wielkiego kapitału. Z każdego przesilenia silni wychodzą jeszcze silniejsi, słabi doszczętnie zrujnowani. To było w ostatnim roku i u nas. Podczas gdy nasze słabe gospodarstwa poniosły olbrzymie straty, które nie prędko zapewne powetować potrafią, wielki kapitał finansowy zgromadził w roku ubiegłym takie zyski, jakgdyby pracował w latach mlekiem i miodem płynących. Świeżo właśnie ogłoszono sprawozdania wielkich banków wiedeńskich za rok 1912. Dywidenda wypadła dla akcyonaryuszy obficie. Bank austro-węgierski miał w r. 1912 najwyższą wogóle cyfrę czystego zysku: 656 milionów koron. Płaci po 120 koron od akcyi, czyli 8·5 proc. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu miał 20 milionów koron czystego zysku. Płaci po 33 kor. dywidendy od akcyi, czyli 12 proc. Zakład kredytowy ziemski wykazuje zysk 14·9 milionów koron; dywidenda 19 proc. Laenderbank 13·6 milionów kor. zysków; dywidenda od akcyi 30 koron, czyli 7·5 proc. Nieder Oesterr. Escomptgesellschaft 9 milionów kor.; dywiedna 9 proc. Bank-Verein 14¼ milionów kor; dywidenda 7½ proc. Verkehrs-Bank 4·9 milionów kor. dywidenda 7½ proc. Mercur 5·8 milionów koron; dywidenda 9 proc. i t. d. Bank austro-węgierski, ten właśnie, którego sekretarz Pragner tak żałośnie narzekał na portfel galicyjski, osiągnął w r. 1912 zysk, jakiego od 40 lat nie wykazywał. Przyczem godne uwagi, że sam eskont weksli przyniósł zysku 47,995.197 kor., czyli o 13,414.533 koron więcej, niż w roku 1911.

Oto są skutki przesilenia ekonomicznego dla wielkiego kapitału.

Konferencya cłowa o gospodarskich stosunkach do państw bałkańskich zbierze się niebawem w Wiedniu. — Chodzić będzie głównie o rewizyę traktatów handlowych Austryi z temi państwami. Układy taryfowe z Serbią i Bułgaryą poddane zostaną szczegółowemu badaniu, oraz warunki zawarcia po raz pierwszy takiego układu z Grecyą. Na radzie ministrów ułożono wytyczne. do których praca konferencyi stosować się będzie i powzięto uchwały, które konferencya szczegółowo opracuje. Trzeba będzie wyciągnąć wnioski ze zmienionego położenia na Bałkanie, wyjaśnić skutki zwycięstw bałkańskich, a mianowicie w miejsce ceł tureckich ustanowić nowe poszczególne i zapewnić wyższe daleko cła od różnych wartości gospodarskich. Zachodzą także, jak wiadomo, kwestye kolejowe i różne finansowe, które bliżej zbadać należy.

Kanał Suezki. Dochody z taks przejezdnych w styczniu br. zmniejszyły się o 2,700.000 frk. w porównaniu z r. 1911. Obniżenie taryfy przyniosło deficyt 900.000 franków, a głównie wojna trypolitańska i bałkańska przyczyniły się do zmniejszenia transportów.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie